

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 lipca 2017 r. Sąd Rejonowy w Łobzie:

I. umorzył postępowanie w zakresie nakazania pozwanej B. M., aby zaniechała naruszenia współwłasności zlokalizowanej w Ł. przy ul. (...) poprzez wyłączanie bezpiecznika energetycznego obsługującego lokal mieszkalny nr (...) na piętrze budynku

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie

III. zasądził od powoda M. W. na rzecz pozwanej B. M. kwotę 1446,74 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu pozwanej r.pr. M. T..

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia. Strony postępowania zamieszkują w Ł. przy ulicy (...) w budynku dwurodzinnym.

Powód zajmuje mieszkanie na piętrze, zaś pozwana na parterze. Liczniki do pomiaru energii elektrycznej dla obu lokali znajdowały się na parterze budynku mieszkalnego za zabudową wykonaną przez rodziców pozwanej i dostęp do nich ma jedynie pozwana.

Instalacja elektryczna budynku pochodzi z lat 50 tych XX wieku; przy czym częściowo została wymieniona na miedzianą. Okresowo występowały przerwy w dostawie prądu trwające nawet do 8 godzin. Dodatkowo na skutek przepalenia żarówki, podłączenia niesprawnych urządzeń elektrycznych przez powoda zdarzało się, że dochodziło do zwarcia. Awarie po zgłoszeniu były usuwane przez zakład energetyczny.

Sąd ustalił, że strony są skonfliktowane ze sobą od wielu lat. Nie mogą dojść do porozumienia w sprawach związanych z zarządem i sposobem korzystania z nieruchomości wspólnej. Nie rozmawiają ze sobą i wzajemnie zarzucają sobie postępowanie sprzeczne z prawem oraz inicjują postępowania karne i cywilne.

M. W. często wyjeżdża do córki mieszkającej w S. i do mieszkania przyjeżdża co drugi tydzień lub rzadziej.

W październiku 2004 r. (...) sp. z o.o. Rejon (...) w G. poinformował matkę pozwanej J. P., że w wyniku prowadzonych modernizacji sieci energetycznych 0,4 kV w ciągu ulicy (...) w Ł., planowane jest do zabudowy złącze kablowo-pomiarowe typu ZK3+2TL przy granicy działki (...). Została ona również wezwana aby w terminie 1- go roku wykonała własnym kosztem i staraniem instalację odbiorczą z planowanego złącza ZK3+2TL do tablicy głównej lokalu, gdyż po tym terminie Rejon (...) w G. wykonana fizyczną likwidację istniejącego przyłącza kablowego aktualnie zasilającego działkę (...).

B. M. prace te zrealizowała w maju 2015 r.

W lutym 2016 r. M. W. zlecił elektrykowi L. P. przebudowę układu zasilania energii elektrycznej dla lokalu mieszkalnego numer (...) przy ul. (...) oraz przeniesienia licznika, który znajdował się w części budynku mieszkalnego zajmowanej przez B. M. na zewnętrzną ścianę lub granicę posesji. Do maja 2016 r. L. P. podejmował próby nawiązania kontaktu z B. M.. Przez ten okres nie udało mu się zastać jej w mieszkaniu. Zlecenie nie zostało wykonane z uwagi na brak dostępu do licznika energii elektrycznej.

W dniu 02 maja 2016 r. doszło do awarii energii elektrycznej. Spalił się bezpiecznik przed licznikiem do pomiaru energii elektrycznej dla lokalu mieszkalnego powoda. Na skutek czego nastąpiła przerwa w dostawie prądu. Powód obarczył odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację B. M. uznając, że złośliwie wyłączyła mu bezpieczniki. Tego samego dnia powód wyjechał do córki do S..

W dniu 04 maja 2016 r. M. W. wezwał policję z powodu przerwy w dostawie energii elektrycznej do lokalu mieszkalnego numer (...) przy ul. (...) w Ł.. M. W. twierdził, że B. M. złośliwie wyłączyła bezpiecznik energii elektrycznej, który, odpowiada za dostarczenie prądu jego lokalu mieszkalnego. Na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze policji sierż. szt. E. K. i sierż. A. R. (1). Nie udało im się nawiązać kontaktu z B. M..

M. W. zgłosił również przerwę w dostawie prądu w Zakładzie (...) w G.. W dniu 06 maja 2017 r. na posesję przy ul. (...) w Ł. przybyli pracownicy Posterunku Energetycznego w Ł. tj. R. Ś. i M. R.. Nie zastali powoda, który nadal przebywał u córki w S..

Pismem z dnia 09 maja 2016 r. M. W. zwrócił się do Prokuratury Rejonowej w Łobzie o udzielenie pozwolenia na siłowe wejście do korytarza położonego na parterze budynku mieszkalnego w Ł. przy ul. (...) w Ł., opisując przyczyny takiego żądania. W odpowiedzi został poinformowany, że Prokuratura nie ma uprawień na zezwolenie mu na wejście do korytarza, w którym znajdują się liczniki energii elektrycznej. Jednocześnie pouczone go, że przysługuje mu prawo do wytoczenia powództwa cywilnego przed Sądem Rejonowym w Łobzie o nakazanie określonego zachowania się osobie lub osobom, które uniemożliwiają mu dostęp do licznika energii elektrycznej.

Pismem z dnia 10 maja 2016 r. M. W. wezwał B. M. do natychmiastowego włączenia bezpiecznika energetycznego wskazując, że nie zastosowanie się do jego żądania będzie skutkowało podjęcie innych środków prawnych. B. M. odebrała ww. pismo w dniu 11 maja 2016 r. Ponowne wezwanie zostało skierowane do pozwanej w dniu 17 maja 2016 r. i zostało przez B. M. odebrane w dniu 19 maja 2016 r.

W lipcu 2016 r. na posesji przy ul. (...) ponownie zgłosili się pracownicy Posterunku Energetycznego Ł. tj. R. Ś. i M. R.. B. M. udostępniła im pomieszczenie, w którym znajdował się licznik energii elektrycznej dla lokalu mieszkalnego numer (...). Ww. dokonali przeniesienia licznika z parteru budynku mieszkalnego na zewnątrz. Stwierdzili wówczas spalanie jednego z bezpieczników na tablicy licznikowej, co nastąpiło na skutek zwarcia instalacji elektrycznej. Najczęstszą przyczyną zwarcia instalacji elektrycznej jest przepalenie się żarówki lub awaria urządzenia elektrycznego. Licznik przeniesiono do nowej szafki, w której znajdowały się nowe bezpieczniki.

Sąd Rejonowy wskazał, że powyższe ustalenia faktyczne zostały poczynione na podstawie dokumentów złożonych do akt sprawy oraz na podstawie zeznań świadków R. Ś., M. R., L. P. i pozwanej. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków R. Ś. i M. R., którzy jako osoby obce nie mieli żadnego powodu by zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron. W tym zakresie Sąd zauważył, że ich zeznania są spójne z przesłuchaniem pozwanej, która stanowczo twierdziła, że nie spowodowała przerwy w dostawie energii elektrycznej do lokalu mieszkalnego M. W.. Świadek R. Ś. wyraźnie natomiast wskazał, że jeden z bezpieczników był spalony i to było powodem przerwy w dostawie prądu, a nie działania pozwanej. Dodatkowo Sąd zauważył, że sam powód przyznał, że zdarzało się, że żarówka się przepaliła i „orki wystrzeliły”.

Za częściowo wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka L. P., który potwierdził że miał wykonywać na zlecenie powoda, przeniesienie licznika elektrycznego dla lokalu mieszkalnego numer (...) poza budynek. Jego zeznania w tym zakresie korespondują z przesłuchaniem powoda. Podkreślić jednak należy, że powód zgodnie z pismem (...) Sp. z o.o. Rejon (...) w G. z dnia 22 października 2014 r. powinien wykonać nową instalację odbiorczą i poinformować o tym, ww. spółkę celem ustalenia terminu przeniesienia licznika w terminie roku od dnia otrzymania pisma. Tymczasem powód przystąpił do tych czynności po dwóch latach. Sąd podkreślił, że świadek nie miał wiedzy o przyczynach przerwy w dostawie energii elektrycznej do lokalu mieszkalnego, ani o wysokości strat poniesionych przez powoda. Natomiast jego zeznania w tej części w której twierdzi, że powód był pozbawiony energii elektrycznej od lutego do maja 2017 r. nie zasługują na uwzględnienie, gdyż sam powód wskazywał, że przerwa nastąpiła dopiero w dniu 2 maja 2017 r. Jednocześnie Sąd wskazał, że świadek L. P. nie był w stanie jednoznacznie określić czy w okresie, kiedy podejmował próby wykonania usługi zleconej mu przez M. W. B. M. przebywała w domu i jego wypowiedzi były wyłącznie insynuacjami. Sąd uznał za niewiarygodne zeznania M. W., w których twierdził, że B. M. w dniu 02 maja 2016 r. spowodowała przerwę w dostawie energii elektrycznej do jego lokalu mieszkalnego.

Za niezgodne z prawdą Sąd uznał twierdzenia powoda odnośnie wysokości poniesionej przez niego szkody. Sąd podniósł, że powód nie był w stanie wyjaśnić w jaki sposób wyliczył koszty, zaś twierdzenia jego pełnomocnika odnośnie zawartości zamrażarki oraz wartości przechowywanych w niej artykułów spożywczych nie znajdują żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym i są sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Uwzględniając tryb życia powoda i jego żony, częste wyjazdy do córki, Sąd za niedorzeczne uznał twierdzenia dotyczące ilości mięsa, owoców, grzybów wskazywane przez pełnomocnika powoda na rozprawie w dniu 26 lipca 2017 r., zwłaszcza jeśli uwzględni się okres ich przechowywania.

Zdaniem Sądu nie budziły większych wątpliwości zeznania pozwanej B. M.. Sąd miał na uwadze, że strony są ze sobą silnie skonfliktowane, niemniej jednak to zeznania B. M. w większym stopniu aniżeli zeznania powoda znajdowały potwierdzenie w zebranych w sprawie materiałach dowodowych. W pierwszej kolejności za wiarygodne uznano zeznania pozwanej, że nie wyłączyła dopływu energii elektrycznej do lokalu mieszkalnego powoda. Za zgodne z prawdą Sąd uznał również zeznania pozwanej, w których twierdziła, że w dniu 02 maja 2016 r. M. W. wyjechał do swojej córki do S.. Sąd wskazał, że okoliczność ta wynika nie tylko z zapisków poczynionych przez pozwaną, ale przede wszystkim z dokumentów przedłożonych przez samego powoda, gdyż wszystkie pisma, które powód skierował do pozwanej w sprawie wyłączenia prądu w jego lokalu mieszkalnym zostały nadane w Urzędzie Poczтовым w S., co jednoznacznie świadczy o tym, że nie przebywał on w miejscu zamieszkania. W tym kontekście zostały również zdyskredytowane twierdzenia powoda i szczególnej uciążliwości awarii prądu. Sąd wskazał także, że pracownicy Posterunku Energetycznego w G. stawili się 06 maja 2016 r. by usunąć awarię. To, że przerwa w dostawie prądu trwała do lipca 2016 r. było spowodowane nieobecnością powoda w miejscu zamieszkania, a nie złośliwym działaniem pozwanej, która w lipcu 2016 r. udostępniła pracownikom zakładu energetycznego zajmowane przez siebie pomieszczenie, w którym znajduje się licznik. Sąd uznał, że przerwa w dostawie prądu do lokalu powoda była dla powoda jedynie pretekstem do zainicjowania kolejnego postępowania przeciwko pozwanej.

Sąd uznał, że powództwo w zakresie żądania zapłaty kwoty 4.000 zł nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd wskazał, że podstawą takiego żądania jest przepis art. 415 k.c.; powód w procesie o odszkodowanie musi udowodnić przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej: niedozwolony czyn sprawcy i jego winę, fakt powstania szkody oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zdarzeniem je wywołującym. Sąd scharakteryzował wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej i podkreślił, że obowiązkiem powoda było udowodnienie sprawstwa pozwanej i jej winy.

W ocenie Sądu powyższe okoliczności (sprawstwo, wina pozwanej, a także wysokość szkody) nie zostały udowodnione.

W tym zakresie Sąd ponownie wskazał, że z zeznań świadka R. Ś. wynika, że przyczyną awarii było spalenie się jednego bezpiecznika, na co pozwana nie mogła mieć żadnego wpływu. Podkreślone zostało również, że w dniu 6 maja 2016 r. pracownicy (...) stawili się w celu usunięcia awarii. Wobec niezastania powoda odjechali. Sąd podkreślił także, że w lipcu 2016 r., kiedy pracownicy zakładu energetycznego ponownie pojawili się na posesji, pozwana nie czyniła im trudności i udostępniła pomieszczenie, w którym znajduje się licznik energii elektrycznej dla lokalu mieszkalnego M. W..

Dalej Sąd wskazał, że brak odpowiedzi na pisma kierowane do pozwanej przez powoda nie może prowadzić do odmiennych wniosków. Pozwana wyjaśniła, że traktowała te wezwania jako próbę szantażu, wymuszenia na niej by poniosła koszty wymiany bezpiecznika do czego absolutnie się nie poczuwała, ponieważ jej zdaniem powód niewłaściwie użytkuje instalacje elektryczną podłączając stare zużyte i niesprawne urządzenia.

Sąd wskazał ponadto, że w żadnym z wezwań, powód nie domagał się udostępnienia pomieszczenia, w którym znajdował się licznik energii elektrycznej, lecz żądał włączenia bezpiecznika elektrycznego, który jak się okazało był spalony. Sąd wskazał także, że znamionnym jest także to, że powód w ogóle nie poinformował pozwanej, że zlecił L. P. usługę przeniesienia licznika.

Niezależnie od powyższego w ocenie sądu powód nie udowodnił w żadnym zakresie, zaistnienia po swojej stronie szkody uzasadniającej zasądzenie odszkodowania lub zadośćuczynienia.

W odniesieniu do odszkodowania, Sąd wskazał, że powód ograniczył się do żądania zwrotu równowartości mięsa, warzyw, owoców i grzybów, które rozmroziły się na skutek przerwy w dostawie prądu. Jednak jak zostało podkreślone żaden z przesłuchanych w sprawie świadków nie posiadał informacji w tej mierze, zaś zeznania powoda, który jest zainteresowany korzystnym rozstrzygnięciem sprawy, nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Zwłaszcza, że powód nie potrafił nawet wskazać jakiej pojemności była zamrażarka i co w niej przechowywał, zaś jego pełnomocnik twierdziła, że mogło się w niej znajdować około 24 kg różnych mięs, owoców, grzybów i warzyw.

Sąd uznał te wyjaśnienia za niewiarygodne a dodatkowo zwrócił uwagę, że produkty spożywcze mają określony termin przechowywania.

W odniesieniu do zadośćuczynienia Sąd wskazał, że roszczenie to winno być oceniane przez pryzmat przepisów art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c., przy czym podniósł że powód ograniczył się wyłącznie do stwierdzenia, że na skutek zachowania pozwanej doznał krzywdy, gdyż będąc w podeszłym wieku musiał przemieszczać się po ciemku, co stanowiło zagrożenie dla jego życia. Sąd w tym zakresie wskazał, że większość czasu powód spędził u córki w S., a nadto jeśli chodzi o poczucie frustracji spowodowane narastającym konfliktem z pozwaną, stwierdził że obie strony ponoszą w równym stopniu odpowiedzialność. Z powyższych przyczyn Sąd powództwo oddalił.

W pozostałym zakresie tj. w odniesieniu do żądania nakazania pozwanej aby zaniechała naruszenia współwłasności nieruchomości zlokalizowanej w Ł. przy ul. (...) poprzez wyłączenie bezpiecznika energetycznego obsługującego lokal mieszkalny numer (...) na piętrze budynku, Sąd umorzył postępowanie wobec skutecznego częściowego cofnięcia powództwa przez powoda i w tym zakresie rozstrzygnięcie zostało oparte na przepisie art. 203 § 1 k.p.c. w zw. z art. 355 § 1 k.p.c. Sąd zauważył, że z chwilą przeniesienia licznika poboru energii elektrycznej poza budynek mieszkalnych, pozew w tym zakresie stał się bezprzedmiotowy, gdyż pozwana od lipca 2016 r. nie ma dostępu do licznika, który został umieszczony poza posesją w specjalnej skrzynce.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu Sąd orzekł na podstawie art 98 § 1 k.p.c. i § 2 pkt. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz. 1801), w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu.

Z powyższym orzeczeniem nie zgodził się powód i wywiódł apelację, zaskarżając wyrok w odniesieniu do rozstrzygnięcia zawartego w punkcie II i III. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił

1. nierzetelne i nieszczegółowe przyjrzenie się sprawie.
2. pominięcie przesłuchania świadków zgłaszanych przez niego w sprawie
3. nierozpatrzenie jego wniosku dotyczącego poświadczenia nieprawdy w sprawie przez powódkę

Mając to na uwadze powód wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie roszczeń zawartych w pozwie
2. zwolnienie go od zapłaty wynagrodzenia dla pełnomocnika pozwanej B. M.
3. zasądzenie zapłaty kosztów sądowych przez pozwaną B. M.

W uzasadnieniu powód wskazał, że Sąd błędnie przyjął, że w dniu 6 maja 2016 roku wyjechał do córki do S. i z tego powodu pracownicy energetyki nie mogli sprawdzić czy rzeczywiście była usterka.

Powód wskazał, że z pisma (...) w G. nie ma informacji, że R. Ś. i M. R. nie zastali go w jego mieszkaniu. Za kuriozalną uznał listę jego wejść i wyjść z domu jaką przedstawiła pozwana, gdyż jak wskazał pozwana celowo dostosowuje różne daty, aby osiągnąć swój cel, w tym zaszkodzić mu. Za nielogiczną uznał wersję przyjętą przez sąd, że zawiadomił że nie mam prądu w mieszkaniu Zakład (...) w G. i wyjechał z Ł.. Wskazał, że pracownicy ENEI nie mogli się wówczas dostać do liczników, gdyż pozwana im nie otworzyła drzwi.

Powód zakwestionował również ustalenia dotyczące przyczyn braku u niego od maja do lipca 2016 r. prądu. Wskazał, że pracownicy Posterunku Energetycznego w Ł. nie chcieli zeznawać i ciągle mówili, że nic nie pamiętają, a dopiero na stwierdzenie sądu, że zostanie na nich nałożona kara w wysokości 500 zł zaczęli coś mówić, ale bardzo lakonicznie i rozbieżnie w stosunku do siebie. Jeden z nich zeznał, że bezpiecznik był spalony, drugi zaś zeznał, że nie pamięta by bezpiecznik był spalony. Świadek Ś. mówi, że pozwana M. prowadziła prace na działce i później otworzyła drzwi gdzie są liczniki i że nie czekali na nią i dalej prowadzili prace polegające na przeglądzie złącz na W.. Natomiast drugi świadek R. twierdził, że zadzwonili do mieszkania M. otworzyli im drzwi i zabrali licznik. Natomiast sama pozwana twierdzi, że gdy przybyli to udostępniła im od razu licznik i jeszcze zaznaczyła by nic na ścianie nie zostawili. Według powoda bezpiecznik nie był spalony, nie było żadnego spięcia ani żadnej awarii, która mogłaby potwierdzić tezę pozwanej o spalonym bezpieczniku. Zdaniem powoda, gdyby było inaczej to wadliwe urządzenie wciąż powodowałoby awarię, a nic takiego do dnia dzisiejszego nie miało miejsca.

Dalej powód wskazał, że w trakcie rozprawy sądowej na sali obecna była publiczność w osobie syna pozwanej R. M. i w trakcie zeznań świadków wstał i zaczął wykrzykiwać, a nie został ukarany i nie został nawet pouczony.

W odniesieniu do ustaleń Sądu odnośnie jego pobytu, wskazane zostało, że rzeczywiście pisma zostały nadane w S., dlatego że córka posiada komputer i pomaga mu napisać wszystkie pisma, gdyż on ma blisko 90 lat i naprawdę nie jestem w stanie już nic napisać. Wyjaśnił, że jedzie wraz z żoną do córki, która go wysłucha i napisze to, co chce zawrzeć w piśmie; następnie on to podpisuje i wraz z żoną wraca do Ł. a córka wysyła pismo ze S.. Powód wskazał, że ma w Ł. ogród warzywno – kwiatowy, który należy nawadniać szczególnie w miesiącach letnich i z tej przyczyny w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu jest w domu przy ulicy (...) prawie cały czas.

Dalej wyjaśnił, że zawiadomienie do Prokuratury złożył w akcie desperacji, po tym jak już tydzień czasu był bez prądu we własnym domu. Wskazał także, że sekwencja zdarzeń była taka, że wezwał Policję, aby ta nakazała włączenie „korka” sąsiadce, lecz i im nie otworzyła drzwi, mimo że jego zdaniem była obecna w mieszkaniu wraz ze swoją matką. Kolejnym krokiem było wezwanie Pogotowia (...), które również nie pomogło, a dopiero wówczas zawiadomił Prokuraturę.

Powód wskazał, że gdyby rzeczywiście pozwana chciała, to na jego pisemne wezwania udostępniłaby mu ten licznik. A skoro tego nie zrobiła to ewidentnie świadczy to o tym, że z pełną świadomością pozbawiła go prądu wyłączając bezpiecznik.

Powód wskazał ponadto, że Sąd nie przesłuchał w sprawie świadków policjantów przybyłych na jego wezwanie gdyż ich zeznania w sprawie o zaniechanie naruszenia posiadania nie mają znaczenia w rozstrzygnięciu sprawy. W tym zakresie wskazał, że ich przesłuchanie miałyby znaczenie, gdyż przybyli na jego wezwanie i nie mogli wejść do liczników. Byliby kolejnymi osobami, które potwierdziłyby, że pozwana nie otwiera drzwi swojego mieszkania, nawet jak jest w domu.

Powód wyjaśnił także, że na Policji nie zgłaszał szkody zniszczenia żywności w zamrażarce a to, że nie mam prądu, podczas gdy wszyscy inni sąsiedzi go posiadają. Mówiłem im, że nie mam prądu z powodu działań pozwanej i wszystko mu się w zamrażarce psuje. Świadczenie ci mieli zeznawać nie w sprawie o zaniechanie naruszenia posiadania, ale na temat, że pozwana celowo utrudniał, dostęp do liczników.

W odniesieniu do oceny zeznań, powód podniósł, że Sąd pominął fakt, iż L. P. biegły sądowy zeznał w tej sprawie, że „zamrażarka była rozmrożona całkowicie”. Dodatkowo świadek ten zeznał, że bezskutecznie jak stwierdził ok. 10 razy przyjeżdżał na posesję przy ulicy (...) w Ł. o różnych porach dnia i nigdy nie zostały mu otwarte drzwi przez pozwaną.

Zdaniem powoda pozwana, która przebywa na emeryturze, wraz z nią mieszka jej matka i bezrobotny syn, specjalnie z pełną premedytacją utrudniała dostęp do liczników aby się męczył.

W odniesieniu do szkody majątkowej powód wskazał, że w zamrażarce ma duże ilości owoców i grzybów oraz mięs i trzyma je, bo tak chce i może je zjeść, kiedy ma ochotę. Gromadzone zapasy są dla niego pełnowartościowymi produktami i poniósł z żoną dużą stratę, gdy wszystko się rozmroziło i sporo popsuło.

Za błędne uznał twierdzenie Sądu, iż w deklarowanym okresie składowania żywności w zamrażarce ta kilkakrotnie mogła zostać rozmrożona gdyż mogły być przerwy w dostawie prądu. Powód wskazał, że zamrażarka jest w stanie utrzymać zamrożone produkty przez okres 24 godzin bez zasilania, przy czym nigdy aż takich przerw w dostawie prądu nie było, poza tym z 2 maja 2016 roku do lipca 2016 roku.

Niezależnie od powyższego powód wskazał, że Sąd Rejonowy w Łobzie nie rozpatrzył jego zawiadomienia w sprawie poświadczenia nieprawdy przez pozwaną przyznając pozwanej pełnomocnika z urzędu. Zdaniem powoda przyznanie pełnomocnika nastąpiło pochopnie, gdyż pozwana nie jest osobą ubogą i dodatkowo prowadzi gospodarstwo domowe razem z matką.

W odpowiedzi na apelację pozwana B. M. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym, a w przypadku uwzględnienia apelacji o przyznanie kosztów od Skarbu Państwa.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne Sądu I instancji zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i uznaje je za własne, a zatem nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05).

W ramach przeprowadzonego postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy nie dopatrył się w ocenie Sądu Rejonowego przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, jak również jakichkolwiek innych uchybień przepisom prawa procesowego czy prawa materialnego, które skutkowałyby zmianą orzeczenia. Stąd też podniesione w apelacji zarzuty nie mogły w żadnej mierze podważyć prawidłowości zaskarżonego orzeczenia.

W pierwszej kolejności Sąd wskazuje, że niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Co prawda powód w opisowo, samodzielnie sporządzonej apelacji zarzutu takiego wprost nie sformułował, jednak nie można mieć wątpliwości, że zastrzeżenia odnośnie ustaleń faktycznych, jak i oceny poszczególnych dowodów zgłosił.

Wyjaśnić należy, że określona w tym przepisie zasada swobodnej oceny dowodów, wyraża się w dokonaniu oceny przez sąd według własnego przekonania, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lipca 2016 r. VI ACA 795/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 lipca 2017 r., I ACA 186/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 czerwca 2016 r., I ACA 278/16). W konsekwencji do naruszenia komentowanego przepisu może dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r. III CK 314/05). Zaznaczyć jednocześnie należy, że nawet, jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego, można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniami skarżącego, ale jednocześnie, wersji przyjętej przez Sąd I instancji nie można zarzucić rażącego

naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu.

Podstawową kwestią w tej sprawie było ustalenie, czy to na skutek działań pozwanej B. M. w mieszkaniu powoda od dnia 2 maja 2016 r. do lipca 2016 r. nie było prądu. Wszystkie bowiem roszczenia jakie zostały zgłoszone przez powoda związane były właśnie z brakiem prądu. Podkreślenia wymaga, że dopiero na rozprawie w dniu 26 maja 2017 r. powód doprecyzował, że na żadaną kwotę 4000 zł, składa się roszczenie odszkodowawcze o zasądzenie kwoty 3000 zł oraz zadośćuczynienie w kwocie 1000 zł z uwagi na to, że powód zmuszony był chodzić po ciemku.

Nie można zgodzić się z polemiką przedstawioną przez powoda odnośnie oceny dokonanej przez Sąd w aspekcie przyczyn wyłączenia prądu. Słusznie Sąd w oparciu o zeznania świadków, w szczególności pracowników (...) ustalił, że w momencie podjęcia prac w celu przeniesienia licznika ustalono, że jeden z bezpieczników jest przepalony. To że jeden świadek pamiętał tę okoliczność, a drugi nie daje podstaw do dyskredytowania pamięci jednego z nich. Trudno także uwzględnić zarzut powoda, że świadkowie składali zeznania pod presją ukarania ich grzywną i dlatego ich zeznania są niewiarygodne. Dyscyplinowanie świadków jest normalnym zabiegiem, zaś zapisy protokołu rozprawy nie zawierają w tej mierze żadnych uwag, o których mówi powód w apelacji.

W błędzie pozostaje powód uważając, że świadkowi będącemu biegłym sądowym L. P., należałoby nadać inne znaczenie. W zakresie dowodów z zeznań nie dokonuje się żadnego wartościowania, aczkolwiek w przypadku osób spokrewnionych, należy zawsze baczyć, czy zeznania nie mają służyć osobie na rzecz której są składane. Natomiast jeśli zeznanie składa świadek, który dodatkowo pełni funkcję biegłego sądowego, ich ocena dokonywana jest tak samo jak w każdym innym przypadku. Sąd zatem mając na uwadze całokształt okoliczności mógł zeznania te zakwestionować, zwłaszcza że świadek ten mówił o wyłączeniu prądu nawet w okresie kiedy powód na to nie wskazywał. Z zeznań tych można jedynie wyprowadzić wnioski, że przed zdarzeniem jakie miało miejsce w dniu 2 maja 2016 r. powód podejmował próby przeniesienia licznika. Słusznie jednak Sąd I instancji zwrócił uwagę, że powód działania te podjął długo po terminie zakreślonym przez przedsiębiorstwo energetyczne, a dodatkowo nigdy nie zwrócił się do pozwanej z prośbą o udostępnienie licznika w określonym dniu, oczekując że ma obowiązek wpuścić go na każde jego żądanie. Postawa powoda, który pozostaje z pozwaną od wielu lat w konflikcie, w którym żadna ze stron nie zamierza czynić żadnych ustępstw, może nie dziwić biorąc pod uwagę zawziętość obu stron, natomiast świadek L. P. winien w tym zakresie wykazać większą staranność i pisemnie wezwać pozwaną do udostępnienia licznika w celu wykonania niezbędnych prac a czego nie uczynił, decydując się na kilkukrotne przyjazdy i wysłuchiwanie czy w mieszkaniu pozwanej słyszalne są odgłosy przebywania ludzi. Słusznie Sąd Rejonowy uznał, że wskazany nie miał żadnej wiedzy na temat przyczyn braku prądu w mieszkaniu powoda, zaś jego sugestie że nastąpiło to z winy pozwanej były wyłącznie podzieleniem stanowiska powoda, który nie potrafił dokonać obiektywnej oceny, przeświadczony o złośliwym i celowym działaniu pozwanej.

Podobnie za polemiczne należy uznać zarzuty apelacji dotyczące sekwencji zdarzeń po 2 maja 2016 r. Co więcej zostały one pośrednio zakwestionowane przez samego powoda, który wskazał że wszelkie pisma pisała mu córka, po jego wizytach w S., w trakcie których relacjonował jej przebieg zdarzeń. Powód musiał być u córki zatem przed 9 maja 2016 r., kiedy powstało pismo skierowane do Prokuratury, jak również przed 10 maja 2016 r., kiedy powstało pierwsze wezwanie skierowane do pozwanej. Słusznie Sąd wskazywał, że powód w żadnym z tych pism nie wezwał pozwanej do udostępnienia mu licznika, lecz od raz zakładając po jej stronie zawinione działanie, wzywał ją do włączenia bezpiecznika energetycznego.

Nie ma większego znaczenia, czy powód był obecny w Ł. w dniu 6 maja 2016 r. Obowiązkiem powoda było wykazanie z jakich przyczyn w tym dniu nie doszło do usunięcia awarii. Żaden ze świadków M. R. i R. Ś. nie pamiętał by stawiał się na interwencję we wskazanym dniu. Ich zeznania koncentrowały się na czynnościach przedsięwziętych w lipcu 2016 r. Trudno zrozumieć do czego zmierzają zarzuty apelacji wskazujące na rozbieżności w ich zeznaniach odnośnie przebiegu prac w dniu 12 lipca 2016 r. oraz tego, czy pozwana je utrudniała, czy też nie. Z pewnością fakt, że jeden świadek pamiętał, że bezpiecznik był przepalony, zaś drugiemu ta okoliczność nie wydała się istotna i jej nie zapamiętał, nie dowodzi racji powoda. Podobnie jak i okoliczność, że po przeniesieniu licznika wszystko działało.

Wymiana bezpiecznika nie należy do czynności skomplikowanych. Poza tym z zeznań świadka M. R. wynika, że licznik został zamontowany do szafki, w której były nowe bezpieczniki. Jest to zatem wyjaśnienie z jakiej przyczyny po przeniesieniu licznika, nastąpiło przywrócenie dostawy prądu do mieszkania powoda.

Mając na względzie poczynione uwagi uznać trzeba, że Sąd I instancji prawidłowo ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, przyjmując iż w przypadku roszczenia określanego jako odszkodowanie za zawinione przerwanie dostaw prądu do mieszkania powoda, co skutkowało rozmrożeniem żywności za kwotę 3000 zł, strona powodowa nie wykazała przesłanek odpowiedzialności. Słusznie Sąd Rejonowy uznał, że powód roszczenie to wiązał z deliktową odpowiedzialnością pozwanej, na podstawie art. 415 k.c.

Niezależnie od tego, że powód nie wykazał, że do szkody doszło z powodu zawinionego działania pozwanej, to dodatkowo prawidłowo uznał, że strona powodowa nie wykazała również wysokości żądania. Powód chcąc udowodnić to roszczenie winien chociażby wskazać parametry zamrażarki, w tym jej pojemność a dodatkowo zaproponować takie dowody w postaci chociażby zeznań świadków, którzy potwierdziliby co powód miał zgromadzone w zamrażarce. Powód tymczasem nie zaoferował w tym zakresie zupełnie niczego, a co więcej nawet nie był w stanie osobiście przybliżyć jakie straty poniósł. Z pism natomiast wynika, że nie wszystko uległo rozmrożeniu. Powód w toku postępowania nie wyjaśnił także kiedy doszło do podłączenia prądu za pomocą przedłużacza od sąsiadki.

Wyjaśnić należy, że przepis art. 415 k.c. przewidujący odpowiedzialność deliktową sprawcy na zasadzie winy, stanowi, iż kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. zachodzi tylko wówczas, gdy spełnione są wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej, a mianowicie: wyrządzenie szkody, zawinione działanie lub zaniechanie określonego podmiotu oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy tym działaniem lub zaniechaniem, a wyrządzoną szkodą (art. 361 § 1 k.c.). Ciężar dowodu w zakresie wykazania zarówno istnienia szkody, jak i związku przyczynowego między powstaniem szkody a działaniem lub zaniechaniem sprawcy szkody, spoczywa na poszkodowanym (art. 6 k.c.). Wspomnieć jednocześnie trzeba, że w procesie cywilnym opartym na zasadzie kontradyktoryjności obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na tej z nich, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Samo twierdzenie strony nie jest dowodem i powinno być udowodnione przez stronę zgłaszającą to twierdzenie (art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.). Dlatego też strona, która w toku postępowania nie przytoczy wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a sąd musi wówczas wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań.

W niniejszym postępowaniu strona powodowa zawinionego działania pozwanej, które miało wywoływać szkodę i rodzić jej odpowiedzialność odszkodowawczą upatrywała w wyłączeniu bezpiecznika.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał jednak żadnych podstaw do stwierdzenia, iż powód wskutek jakichkolwiek działań lub zaniechań pozwanej poniósł szkodę w postaci rozmrożenia zawartości zamrażarki.

Odnośnie zaś pozostałych roszczeń strony powodowej poddanych pod osąd Sądu, a związanych z krzywdą powoda Sąd wyjaśnia, że obowiązujący Kodeks cywilny nie zawiera konkretnej definicji dobra osobistego. Katalog dóbr osobistych nie ma charakteru zamkniętego. Podkreślenia także wymaga, że pod wpływem judykatury i doktryny lista dóbr osobistych jest ciągle poszerzana, co jednak nie może oznaczać całkowitej dowolności w tym aspekcie. Powód nawet nie wskazał jakie dobra osobiste działaniem pozwanej miały zostać naruszone, podniósł jedynie że musiał przemieszczać się po ciemku. Sąd Odwoławczy uzupełnia argumentację Sądu Rejonowego, która oczywiście była słuszna, o to, że powództwo o ochronę dóbr osobistych ma charakter szczególny z uwagi na przedmiot ochrony, jakiemu służy. Podkreślenia wymaga, że szczególny związek dobra osobistego z naturą człowieka wyłącza możliwość ujmowania w tych kategoriach dóbr innego rodzaju, wprawdzie wpływających na jakość ludzkiego bytowania, ale pochodzących z zewnątrz, niewywodzących się z istoty człowieczeństwa. I tak, przykładowo, nie jest dobrem osobistym prawo do niezakłóconego korzystania z energii elektrycznej, jak też dostęp do klatki schodowej czy przydomowego ogródka. Nie są to dobra osobiste podlegające ochronie na zasadzie przepisów art. 23 i 24 k.c. Nie jest to bowiem



sensu stricto dobra osobiste. Oczywiście Sąd ma na uwadze dość niejednolite stanowisko orzecznictwa w tej mierze i uwzględnia, że dynamika życia społecznego i zachodzące zmiany kulturowe wymagają, ażeby zbiór dóbr osobistych dostosowany był do istniejących potrzeb społecznych.

Sąd Okręgowy miał także na uwadze stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 października 2007 r., IV CSK 264/07, w którym stwierdzono, że skoro hipotezą art. 24 k.c. objęte jest każde bezprawne działanie zagrażające lub naruszające cudze dobra osobiste, bez względu na okoliczności faktyczne, na tle których dochodzi do zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych, to art. 24 k.c. może stanowić podstawę ochrony także wtedy, gdy do zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych dochodzi na skutek pośredniego oddziaływania, pozostającego w związku z korzystaniem z sąsiedniej nieruchomości. Nie można wobec tego wykluczyć, że w określonych sytuacjach hipotezy art. 144 w związku z art. 222 § 2 i art. 24 k.c. będą się krzyżować; wówczas, przy rzeczywistym zbiegu roszczeń, prawo wyboru przysługuje stronie dochodzącej ochrony.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10 zwrócono uwagę, że ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy, w związku z czym sięganie do jej mechanizmów powinno następować z odpowiednią ostrożnością i powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr. Każde dobro osobiste skupia w sobie dwa elementy - chronioną wartość oraz prawo żądania od innych jej poszanowania.

Sąd Okręgowy wskazuje, że niewątpliwie w katalogu dóbr osobistych mieści się prawo do zachowania nietykalności mieszkania, tyle że według dyspozycji art. 23 k.c., musi być pojmowane w aspekcie niematerialnym, jako prawo do ochrony przed bezprawnym wtargnięciem nie w sferę samej „substancji mieszkaniowej”, lecz w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, jaki daje każdemu człowiekowi poczucie bezpieczeństwa posiadania miejsca, w którym koncentrują się istotne sprawy życiowe i jest chroniona prywatność (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 29 grudnia 2000 r., I ACa 910/00, OSA 2002/2/11; oraz P. Książek, komentarz do art. 23, teza 119, Lex). Dopiero ustalenie takiego wtargnięcia dać może podstawę do przyjęcia, iż pozwany poprzez swoje zachowanie, naruszył bezpośrednio sferę niematerialnej, czysto psychicznej, emocjonalnej więzi powódki z miejscem zamieszkania.

Takie rozumienie nietykalności mieszkania zgodne jest z przyjętą przez Europejski Trybunał Praw Człowieka wykładnią art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), stanowiącego, że każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji. Wykładnia ta jest szeroka i uwzględnia nie tylko aspekt fizyczny prawa do domu w znaczeniu prawa do rzeczywistej przestrzeni fizycznej, ale wskazuje również na prawo do spokojnego korzystania z domu. Trybunał przyjmuje, że naruszenia prawa do poszanowania mieszkania nie ograniczają się do materialnych lub fizycznych naruszeń, takich jak nieuprawnione wejście do mieszkania, lecz obejmują także naruszenia, które nie są materialne ani fizyczne (por. m.in. wyrok ETPCz z dnia 16 listopada 2004 r., (...), LEX nr 142240).

Pojęcie nietykalności mieszkania, jako dobra osobistego przewidzianego w art. 23 k.c., obejmuje ochronę pewnej sfery życia prywatnego człowieka, a mianowicie jego mieszkania i prawa do spokojnego korzystania z niego oraz poczucia bezpieczeństwa wynikającego z posiadania mieszkania (domu). Do naruszenia dobra osobistego, jakim jest nietykalność mieszkania, może dojść w drodze fizycznego wtargnięcia do mieszkania (domu) lub poprzez naruszenie prawa uprawnionego do określonego sposobu korzystania z niego, a także przez inne bezprawne naruszenie sfery psychicznej użytkownika mieszkania i jego stanu emocjonalnego, związanego z poczuciem bezpieczeństwa wynikającym z posiadania domu, jako centrum życiowego i z przekonania, że nikt bezpodstawnie nie tylko tam nie wtargnie, lecz także nie zakwestionuje jego prawa do domu. Na gruncie art. 23 k.c. prawo do zachowania nietykalności mieszkania nie oznacza wyłącznie prawa do ochrony przed bezpośrednią ingerencją w sferę fizycznego korzystania z mieszkania, ale chroni także przed bezprawnym wtargnięciem w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, jaki daje każdemu człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego posiadania miejsca, w którym koncentruje swoje istotne sprawy życiowe i chroni swoją prywatność (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r. V CSK 352/09, Palestra 2010/5-6/236 wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 grudnia 2000 r. I ACa 910/00 OSA 2002/2/11). Sąd Najwyższy w przywołanym wyroku podzielił pogląd o konieczności szerokiego rozumienia dobra osobistego przewidzianego w art. 23 k.c. przy dokonywaniu wykładni pojęcia nietykalności

mieszkania i przyjęcie jego nie ograniczające się do zakresu pojęcia „miru domowego”, przewidzianego w prawie karnym. Duże praktyczne zastosowanie ma postanowienie Sądu Najwyższego z 18 października 1967 r., sygn. II CZ 92/67, OSPiKA 1968, Nr 10, poz.208, gdzie to Sąd Najwyższy stwierdził, że naruszenie nietykalności mieszkania może też polegać na utrudnieniach stwarzanych przez współlokatora w korzystaniu z mieszkania. Stanowisko to spotkało się z aprobatą ze strony doktryny (por. glosy S. Grzybowskiego, PiP 1968, Nr 7, s.179 i Z. Radwańskiego, OSPiKA 1968, Nr 10, poz.208 oraz Radwański 2005, s.167).

Jakkolwiek więc wyłączenie prądu wpływać może na jakość bytowania, to jednak nie pozostaje w szczególnym związku z naturą człowieka, nie jest wartością niemajątkową i jako takie nie powinno być zaliczane do katalogu dóbr osobistych.

Ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie wskazują, że pomiędzy stronami istnieje konflikt sąsiedzki i obie strony składają przeciwko sobie różne zawiadomienia. Natomiast nie można z tego wywodzić, jak czyni to powód bez żadnej głębszej refleksji, że każdorazowo kiedy coś wydarzy się na nieruchomości będzie spowodowane zawinionym zachowaniem pozwanej. W ocenie Sądu Okręgowego trafnie Sąd I instancji przyjął, że powód nie wykazał, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, w tym prawa do spokojnego zamieszkiwania. Sąd podkreśla że dla takiej oceny nie jest wystarczające subiektywne przeświadczenie powoda, muszą zostać wykazane obiektywne okoliczności które by za tym przemawiały, a dowodu tych okoliczności powód nie udźwignął w tym postępowaniu. Reasumując powyższe, w ocenie Sądu nie zaistniały podstawy do udzielenia powodowi ochrony w oparciu o art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c., co czyniło apelację w tej części bezzasadną.

Za niezasadne Sąd uznał zastrzeżenia dotyczące nieprzeprowadzenia dowodu z zeznań świadków w osobach funkcjonariuszy policji. Na rozprawie w dniu 26 maja 2017 r. 19 lipca 2017 r. pełnomocnik powoda oświadczył, że E. K. oraz A. R. (2) nie mieli wiedzy na temat szkód poniesionych przez powoda, lecz interweniowali w związku z wyłączeniem prądu, zaś pozwana nie wpuściła ich do mieszkania. Trudno nie zgodzić się z Sądem Rejonowym, że przeprowadzenie dowodu z ich zeznań zostało ocenione jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Przypomnieć należy, że stosownie do przepisu art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

O tym, jakie fakty są istotne, decyduje przytoczona w pozwie podstawa faktyczna zgłoszonego przez powoda żądania w powiązaniu z normą prawa materialnego stanowiącą podstawę prawną orzekania o tym żądaniu. Sąd pierwszej instancji podejmuje decyzje procesowe o dopuszczeniu lub oddaleniu wniosków dowodowych stron, uwzględniając zasadę rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), a także to, czy wnioski dowodowe zostały zgłoszone w odpowiednim czasie (art. 207 i art. 217 k.p.c.), czy odnoszą się do faktów istotnych dla wyniku sprawy, czy są dopuszczalne w świetle przepisów postępowania cywilnego oraz czy z uwagi na charakter dowodu i tezę dowodową mogą realnie posłużyć ustaleniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2018 r. I CSK 237/17). Trudno oczekiwać, że pozwana miała być obecna przy każdej wizycie powoda, funkcjonariuszy Policji, czy też innych osób. Elementarne zachowanie wymagało by powód zażądał od pozwanej dostępu do licznika, nie jego naprawienia. Trudno także zrozumieć zawziętość z obu stron, która wyraża się w tym, że powód i pozwana ze sobą nie rozmawiają. Zeznania kolejnych osób, że pozwana nie zareagowała na pukanie do drzwi są irrelevantne dla tej sprawy, jeśli uwzględni się postawę powoda, który założył, że brak prądu jest wynikiem złośliwego działania pozwanej. Powód w tym postępowaniu także nie wyjaśnił dlaczego do prac związanych z przeniesieniem licznika przystąpił tak późno, skoro przedsiębiorstwo energetyczne stosownie wezwania skierowało do właścicieli już w październiku 2014 r., zakreślając termin roczny na wykonanie prac.

Poza tym należy zwrócić uwagę, że powód po ogłoszeniu postanowienia oddalającego wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań funkcjonariuszy Policji nie złożył wobec tego postanowienia dowodowego zastrzeżenia przewidzianego w art.162 k.p.c., co wyłącza de facto możliwość postawienia tego zarzutu w apelacji (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05).

Również bezprzedmiotowe są uwagi dotyczące zachowania na sali publiczności oraz zarzuty odnoszące się do nienadania biegu żądaniu powoda o zweryfikowanie stanu majątkowego pozwanej. Co prawda stosownie do przepisu

art. 120 § 1 k.p.c. sąd cofnie ustanowienie adwokata lub radcy prawnego, jeżeli okaże się, że okoliczności, na których podstawie je przyznano, nie istniały lub przestały istnieć, niemniej jednak sąd nie ma obowiązku reagować na każde niezadowolone strony przeciwnej. W tym konkretnym przypadku Sąd Rejonowy nie musiał nadawać biegu pismu powoda, który zażądał zweryfikowania podstaw przyznania pozwanej pełnomocnika z urzędu.

Oddalenie powództwa skutkowało uznaniem powoda za przegrywającego postępowanie I – instancyjne, z tej przyczyny został on obciążony obowiązkiem poniesienia kosztów ustanowionego pełnomocnika z urzędu. Sąd nie znalazł podstaw do zmiany tego rozstrzygnięcia, zwłaszcza że koszty zostały przyznane w niższej wysokości niż powinny.

Przedmiotem rozstrzygnięcia były dwa żądania – o nakazanie aby pozwana zaniechała naruszenia posiadania współwłasności oraz żądanie zasądzenia kwoty 4000 zł. Sprawa została zainicjowana pozwem z dnia 25 maja 2016 r. Sąd o kosztach orzekł stosując przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, w sytuacji gdy koszty zostały przyznane od strony. Ustalając koszty Sąd winien zastosować przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia pozwu.

Dla żądania zasądzenia kwoty 4000 zł, stawka minimalna wynosiła wówczas 1200 zł, zaś w przypadku zakwalifikowania roszczenia, w odniesieniu do którego powództwo zostało cofnięte jako ochrona naruszonego posiadania, stawka wyniosłaby 320 zł. Zasądzając wynagrodzenie pełnomocnika ustanowionego z urzędu, należności nie powiększa się o podatek od towarów i usług.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił, jako całkowicie niezasadną, o czym orzekł w punkcie 1. sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz z § 2 pkt 3 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Stroną przegrywającą niniejsze postępowanie okazał się powód, którego apelacja została oddalona, a zatem na nim spoczywa obowiązek zwrotu pozwanej kosztów tego postępowania w kwocie 450 zł, stanowiącej wynagrodzenie reprezentującego ją adwokata z urzędu oraz koszty jego dojazdu na rozprawę apelacyjną w kwocie 78,13 zł, o czym orzeczono w punkcie 2. wyroku.

SSO Violetta Osińska SSO Tomasz Sobieraj SSO Katarzyna Longa

**Sygn. akt II Ca 315/18 S., dnia 13 listopada 2018 r.**

## ZARZĄDZENIE

1. Odnotować w kontrolce uzasadnień;
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanej;
3. Po dołączeniu (...) akta zwrócić Sądowi Rejonowemu w Łobzie.